Rok IV. **Wtorek dnia 8 maja 1934 r.** Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. **Nr. 103**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

Jakie obowiązki--takie kwalifikacje.

Niedaleką jest już chwila, gdy do ostemplowanej koperty wyborca włoży kartkę z nazwiskiem lub nazwiskami ludzi, który jego zdaniem godni będą, aby zasiąść w przyszłej Radzie Miejskiej.

Dlatego też nie od rzeczy będzie przypomnieć i uzmysłowić sobie, jakie zadania i obowiązki ciążą na samorządzie miejskim, aby z zadań tych i obowiązków wyciągnąć proste i logiczne wnioski.

Działy gospodarki miejskiej, jakie już istnieją, narzucają nam same odpowiedni porządek i systemat zakresu działalności samorządowej, dlatego też chętnie z nich na tem miejscu korzystamy.

W dziale więc oświaty i kultury, do obowiązków miasta należy: dostarczenie wszystkim szkołom powszechnym na koszt miasta odpowiednich lokali szkolnych, sprzętu i t. zw. pomocy szkolnych, obsługa tych szkół, ich ogrzanie i oświetlenie oraz dostarczenie mieszkań nauczycielstwu. Pozatem szkolnictwo zawodowe, całkowite utrzymanie przedszkoli wraz z personelem wychowawczym, oświata pozaszkolna, propaganda i krzewienie kultury duchowej i fizycznej, wystawy, muzea, subsydjowanie teatru i t. p.

W dziedzinie zdrowia i opieki społecznej miasto ma za zadanie: troskę o zdrowotność wszystkich mieszkańców, walkę z epidemjami i chorobami zakaźnemi, inspekcję sanitarną i weterynaryjną, utrzymanie i prowadzenie szpitali oraz przychodni, szczepienia ochronne, nadzór nad środkami żywności, utrzymanie sierocińców i żłobków, opiekę nad bezdomnymi, domy noclegowe, dożywianie dziatwy szkolnej, pomoc dla niedołężnych i bezrobotnych, współpracę i subsydjowanie instytucyj społeczno-dobroczynnych i t. p.

Techniczny dział gospodarki miejskiej obejmuje: regulację miasta, inspekcję budowlaną i artystyczną, budowę i utrzymanie ulic i chodników, wznoszenie i remonty budynków miejskich, gmachów dobra publicznego i użyteczności publicznej, ogrody, parki i zieleńce publiczne.

Wydział gospodarczy administruje całym majątkiem miejskim. Do niego należą więc: zarząd gmachów miejskich, magazyny i tabor, oczyszczanie i skrapianie placów miejskich, a ponadto oświetlenie miasta, inspekcja targowisk i pobór opłat rynkowych, rejestracja pojazdów i t. p

Pozatem w zakres gospodarki miejskiej wchodzą: wodociągi i kanalizacja, M. K. A. i betonownia, wymiar i pobór danin komunalnych, oraz czynności administracyjne, jako to: ewidencja ruchu ludności, ewidencja wojskowa, biuro meldunkowe i adresowe, biuro statystyczne, urząd stanu cywilnego, referat kar administracyjnych i t d.

Już z pobieżnego wyliczenia—jakże rozległych—zadań i obowiązków gminy, dadzą się wyciągnąć nastepujące, zasadnicze ich cechy i czynniki.

Więc w pierwszym rzędzie czynnik gospodarczy: 95 proc. czynności gminy jest związane z jej budżetem, z obciążeniem podatkowem ludności, z dochodami i wydatkami.

Gospodarka więc musi być racjonalna i oszczędna i musi być w pierwszym rzędzie umiejętna.

Musi przy jaknajmniejszym wykładzie środków—bez przeciążania podatkowego ludności — dać jaknajwiększe plusy miastu.

Wymaga od swych kierowników pełnego zaparcia się siebie, wielkich zdolności organizacyjnych, kupieckich i administracyjnych.

Wymaga zimnej rozwagi i zdrowego rozsądku, głębokiej znajomości zagadnień gospodarczych, polityki ekonomicznej i finansowej.

Drugim czynnikiem, jaki zupełnie niedwuznacznie cechuje zadanie i obowiązki gminy—jest czynnik społeczny. Działalność dla dobra ogółu społeczności miejskiej jest nakazem dla władz miejskich. Nie interes takiej, czy innej partji, lecz dobro ogółu — najwyższem prawem.

A przytem bezrobocie i nędza wielkich rzesz wzywają nas, abyśmy poszli im z najdalej idącą pomocą, abyśmy wyciągnęli do nich prawdziwie bratnie dłonie.

I tego im odmówić nie wolno.

Obowiązkiem nowych władz miasta musi być dalsza wydajna praca organizacyjno-społeczna, dalsza wydatna opieka nad dziatwą, ubogimi i nieszczęśliwymi naszej gminy, dalsza stała współpraca z organizacjami dobroczynności publicznej.

Dlatego też odpowiednie wyrobienie i działalność społeczna—muszą cechować przyszłych ojców miasta.

Nadzór i kontrola państwowa oraz współpraca z rządem, jakich wymagają od władz samorządowych konieczność i przepisy odpowiednich ustaw—stawiają na naczelnem miejscu również trzeci zasadniczy czynnik, jaki winien cechować nowych zarządców gminy.

Czynnikiem tym musi być lojalność · pozytywne ustosunkowanie się do Państwa oraz do reprezentanta Jego — rządu.

Jeżeli dwa organy muszą ze sobą współpracować i celem tej współpracy ma być dobro osoby trzeciej, to jak będzie wyglądać to dobro, gdy organy te, miast współpracować, będą się wzajemnie na siebie boczyć i marnować czas oraz energję na to boczenie się? Jak będzie wyglądać to dobro, gdy zamierzeniom organu podrzędnego nie przyjdzie z pomocą zwalczany przezeń organ nadrzędny, gdyż brak będzie odpowiedniej wspólnej platformy dla rzeczowego i szczerego omówienia zagadnienia.

A zatem istota tego trzeciego czynnika jest również niesłychanie ważna i musi być brana w rachubę w imię dobra miasta.

Jak już wykazaliśmy wyżej działalność samorządu jest olbrzymia i różnorodna. Skala możliwości realizacyjnych niesłychanie rozległa.

Od ludzi zatem, którzy staną u steru, od przyszłych radnych, i zarządu miejskiego zależeć będzie bardzo, bardzo wiele...

Ale pamiętać musimy, że aby mężowie ci mogli intensywnie i z korzyścią dla miasta pracować—muszą odpowiadać warunkom, jakie nakładają na nich ich przyszłe obowiązki.

Puklerzem ich w walce o dobro miasta musi być głęboka znajomość zagadnień gospodarczych i finansowych, odpowiednie wyrobienie społeczne i lojalne ustosunkowanie się do władz państwowych.

Tylko wtedy będą mogli coś zdziałać.

Zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich warunkach ekonomicznych.

I dodatku przy bałaście kilkudziesięciomiljonowego długu, pozostawionego w spadku przez smutnej pamięci rządy partyjnictwa, z okresu pomyślnej konjunktury gospodarczej.

Przedłużenie paktu o nieagresji z Sowietami na dalsze 10 lat.

MOSKWA. W sobotę został podpisany przez ambasadora R. P. Łukasiewicza i komisarza ludowego Litwinowa protokół, przedłużający termin ważności paktu o nieagresji między Polską a Z. S. S. R. o 10 lat, tj. do 31 grudnia 1945 r. z zastosowaniem po tym terminie klauzuli o automatycznem przedłużeniu terminu paktu o dwa lata.

Jednocześnie w protokule końcowym do powyższego paktu zostało ustalone, że nota komisarza Cziczerina z 28 września 1926 r. skierowana do rządu litewskiego przy podpisaniu paktu o nieagresji między ZSRR. a Litwą nie może być interpretowana w ten sposób, jakoby miała ona mieć na celu mieszanie się rządu ZSSR. do uregulowania sporów terytorjalnych, w tej nocie wymienionych.

WARSZAWA. Wiadomość o przedłużeniu paktu o nieagresji, została przyjęta w kołach politycznych polskich z wielkiem zadowoleniem. Swiadczy ono, że nasz stosunek do Rosji ulega stabilizacji na dłuższy okres czasu i że prowadzona przez nasze Ministerstwo Spraw Zagr. linja polityczna, znajduje w nowym akcie konsekwentne wykonanie.

Walka o Zagłębie Saary.

PARYZ. Wczorajsze wielkie manifestacje, zorganizowane przez rząd niemiecki w Zweibrücken tuż nad granicą Zagłębia Saary, zdają się być wstępem zaciekłej kampanji propagandowej hitleryzmu przeciwko autonomistycznym lub profrancuskim tendecjom zyskującym dużą popularność w Saarze. Około 50.000 sympatyków hitleryzmu, przybyłych specjalnemi pociągami i autokarami ze Saary do Zweibrücken przyjęło entuzjastycznie gwałtowne przemówienie min. Goebelsa, który egzaltował ideą „Zjednoczonych Niemiec" i zapowiedział rychłe „oswobodzenie Saary z pod upokarzającego jarzma niewoli".

O tej samej porze, francuski wiceprezes parlamentarnej komisji do spraw zagranicznych, Fribourg, w przemówieniu. wygłoszonem w miejscowośki Lathonay, wyliczył interesy francuskiego obywatela, francuskiego państwa i francuskiego przemysłu Saary.

Nawiązując do przewidzianego na styczeń 1935 r. plebiscytu, Fribourg oświadczył:

„Jestem przekonany, że plebiscyt wykaże większość zwolenników zachowania status quo. Jeśliby jednakowoż — w co nie wierzę — terytorjum Saary miały powrócić do Niemiec, to zażądamy tego, co nam przysługuje według prawa, to znaczy zapłacenia natychmiast gotówką za nasze kopalnie, oraz za wszelkia posiadłości francuskie w Sarze.

Francja zdecydowana jest trzymać się ściśle tekstu traktatów i przeciwstawić się wszelkim aktom teroru, któreby mogły wpłynąć na wynik plebiscytu.

Nowe projekty ustaw.

WARSZAWA. Komisja kodyfikacyjna w najbliższych dniach prześle Ministerstwu Sprawiedliwości projekt noweli do kodeksu handlowego. M. in. ureguluje ona niezwykle doniosłą dziedzinę sprzedaży na raty.

Poza tem w opracowaniu komisji kodyfikacyjnej znajduje się kilka doniosłych ustaw z dziedziny prawa cywilnego. Jeszcze w roku bież. ułożone będą: prawo opiekuńcze, prawo o stosunku rodziców do dzieci, majątkowe prawo małżeńskie, prawo rzeczowe, prawo ubezpieczeniowe i prawo morskie.

Lot polski z Ameryki do Warszawy.

NOWY JORK. W locie transatlantyckim z Nowego Jorku do Warszawy, zapowiedzianym na czerwiec b. r. braciom Adamowiczom towarzyszyć ma Holger Hoiriis, znany lotnik, który przed trzema laty dokonał lotu bez lądowania z Nowego Jorku do Krefeld w Niemczech.

Wielkie nadużycia w lombardzie w Warszawie.

WARSZAWA. — Władze miejskie wykryły znowu wielkie nadużycia na szkodę miasta. Tym razem stwierdzono nadużycia w lombardzie miejskim w Warszawie.

Od dłuższego czasu kilku urzędników dokonywało oszukańczych manipulacyj fikcyjnemi zastawami. Ogólna suma defraudacyj sięga 100.000 zł.

Malwersacje te wykryto przy dokonywaniu ad hoc rewizji dokumentów lombardowych. Natychmiast po wykryciu nadużyć zawiadomiono o tem urząd prokuratorski, który wziął sprawę w swoje ręce i następnie przekazał ją sędziemu śledczemu.

Sprawców nadużycia osadzono w więzieniu. Jeden z nich popełnił samobójstwo, wieszając się w celi więziennej,

Areszt domowy.

WARSZAWA. Sąd okr. w Warszawie zastosował ostatnio w kilku wypadkach rzadko praktykowany areszt domowy.

Wobec osób, ukaranych w trybie administracyjnym za drobniejsze przekroczenia karno skarbowe, odbycie kary w domu może być zastosowane, o ile skazany nie był dotąd karany i zasługuje na zaufanie. — Areszt w mieszkaniu własnem nastąpić może tylko przy karach nie przekraczających 7 dni pozbawienia wolności.

Domowych aresztantów pilnują funkcjonarjusze policji na koszt skazanych.— Podczas odbywania aresztu domowego nie wolno przyjmować żadnych wizyt.

Stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów zażąda Mała Ententa.

PRAGA. — Minister Benesz udzielił wywiadu przedstawicielowi „Petit Journal", zapowiadając, iż na wypadek wstąpienia Rosji do Ligi Narodów, domagać się będzie Mała Ententa stałego miejsca w Radzie Ligi.

Benesz jest zdania, iż jeśli Rosja sowiecka otrzyma w Radzie Ligi Narodów stałe miejsce, to tego samego mogą domagać się wszystkie inne państwa.

Dzienniki praskie odwołują oszczerstwa.

PRAGA. „Czeskie Slovo", które rzed kilku dniami zarzuciło ks. Hlince, że jego partja słowacka otrzymuje pieniądze z Polski, odwołało te zarzuty w całej pełni.

Również „Lidowe Noviny", które przed kilku dniami podobny zarzut postawiło posłowi polskiemu do parlamentu praskiego, Chobotowi, musiało zamieścić dziś oświadczenie pos. Chobota, w którem tenże odrzuca podejrzenia podobnego rodzaju w bardzo stanowczy sposób.

Urzędnik sowiecki w Ameryce fałszował dolary.

CHICAGO. Przyznanie się do winy Burtana, b. przedstawiciela Amtorgu w Nowym Jorku,oskarżonego o puszczenie w obieg fałszywych banknotów na sumę 100,000 dolarów mieć będzie dość poważne następstwa.

Władze tutejsze przypuszczają, iż udało się im częściowo przyłapać wielką bandę międzynarodowych fałszerzy banknotów. Banknoty te drukowane były w Berlinie i wykryte poraz pierwszy w Houston (Texas) w roku 1928.

Nigdy podobno dotychczas nie zdarzyło się, by fałszowane banknoty były tak dobrze podrabiane.

Władze wysłały do Berlina specjalnych detektywów, którzy mieli się zająć odnalezieniem klisz, lecz w międzyczasie klisze przesłane zostały podobno do Moskwy.

Degradacja spiskowców.

BUKARESZT. W sobotę na placu przed koszarami wojskowemi odbyła się ponura ceremonja zdegradowania 8-miu oficerów z płk. Precupem na czele, skazanych na 10 lat ciężkiego więzienia za udział w spisku przeciwko królowi.

Przy dźwiękach fanfar płk. Marinescu podszedł do ppłk. Precupa, zerwał mu odznaki oficerskie i złamał nad pochyloną głową skazanego jego szablę. To samo uczyniono z innymi oficerami, przyczem aktu degradacji niższych oficerów dokonał sierżant.

Przygnębienie skazanych było tak wielkie, że żandarmi musieli ich podtrzymywać.

Schutzbundowcy przysięgają zemstę.

MOSKWA. W t. zw. „pałacu pracy" odbyło się uroczyste zgromadzenie 300 członków Schutzbundu austrjackiego, który na zaproszenie rządu sowieckiego przybyli z Czechosłowacji do Moskwy. Po wygłoszeniu przemówień o sytuacji politycznej w Austrji. Schutzbundowcy złożyli uroczystą przysięgę, że każdej chwili gotowi są powrócić do Austrji, aby pomścić śmierć swych towarzyszy, którzy zginęli podczas walk rewolucyjnych w lutym b. r. na barykadach Wiednia.

Afera Stawiskiego i szoferzy poznańscy.

POZNAŃ. Francuskie ministerstwo spr. zagr. zwróciło się do polskich władz prokuratorskich z prośbą o wypożyczenie aktów dochodzeń przeciwko dwom szoferom, karanym w Poznaniu za pewne przestępstwo, które ma być w związku z sensacyjną aferą Stawiskiego. W ten sposób głośna afera Stawiskiego przeniosłaby się częściowo na grunt Poznania.

Zamiast Dillingera ujęto Trebitscha.

LONDYN. Wszystkie pogłoski, według których Dillinger znajduje się rzekomo na pokładzie statku, udającego się do Anglji, okazały się nieprawdziwe. — Z polecenia policji w Glasgowie, wydanego za pośrednictwem radja, przeszukano dokładnie okręt „Duches of New York", płynący w kierunku na Belfastu Dillingera jednak nie znaleziono.

Dotychczas nie nadszedł jeszcze do Anglji nakaz jego aresztowania ze strony władz amerykańskich. Natomiast poszukiwania za Dillingerem na pokładzie wspomnianego okrętu doprowadziły do wykrycia innego, niemniej interesującego pasażera, mianowicie osławionego awanturnika Trebitscha Lincolna, który odbywa podróż w przebraniu mnicha buddyjskiego pod nazwiskiem Hao-Kung.

Dillingera ściga obecnie 10 tysięcy policjantów.

Dnia 5-go maja 1934 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła

b. p. Helena z Dankowiczów

WIERZBICKA

W zmarłej tracimy wieloletnią niestrudzoną działaczkę na niwie społecznej i filantropijnej, całem sercem oddaną ubogim dzieciom, Opiekunkę Ochron i Kolonij Letnich, Której pamięć dla nas wieczną będzie.

Cześć Jej pamięci!

Zarząd Tow. Dobroczynności dla Żydów w Częstochowie.

PATRONAT OCHRON I KOLONIJ LETNICH

Francja nie może sie obecnie zbroić.

PARYŻ. Przewodniczący komisji zagranicznej senatu, Henrys Beranger oświadczył, że na podstawie swych rozmów z Mussolinim i Suvichem doszedł do przekonania, że ani Francja ani Włochy nie mogą w obliczu obecnej sytuacji zredukować liczby swych wojsk oraz zakładów materjałów wojennych.

Zdaniem Francji, powinna jednak dojść do skutku konwencja, któraby zagwarantować mogła bezpieczeństwo Europie przy pomocy środków gospodarczych, dyplomatycznych i wojskowych. Konwencja taka mogłaby jednak dopiero wtedy być zrealizowana, jeżeli Niemcy zdecydują się ponownie współpracować w Genewie, albowiem w zagadnieniu tem idzie głównie o wzmocnienie układu lokareńskiego.

Sen. Beranger jest zdania, że tylko rokowania bezpośrednie mogą dać w tym wypadku wyniki pomyślne.

Przeciw hitleryzacji religji.

BERLIN. „Baseler Nachrichten" ogłosiły deklarację t. zw. wolnego synodu ewagelickiego w Nadrenji i Westfalji przeciwko biskupowi Rzeszy, Müllerowi oraz przeciw ministerjum duchownemu.

Wolny synod, będący główną ostoją opozycyjnych grup pastorów ewangelickich w Niemczech południowych i zachodnich zarzuca rządom biskupa Rzeszy gwałt i samowolę, domagając się przywrócenia dawnej konstytucji kościelnej, zniesienia dekretów, wydanych przez ministerjum duchowne oraz uchylenia represyj dotychczasowych.

Rezolucja domaga się ścisłego zastosowania zasady o nie wtrącanie się państwa i partji hitlerowskiej do spraw kościelnych.

Synod westfalsko-nadreński zwrócił się miał do ministerstwa spraw wewn. Rzeszy z żądaniem, aby rząd uznał go za adrębny kościół ewangelicki.

Olbrzymią aferę finansową wykryto w Grecji.

ATENY. Po długotrwałem śledztwie wykryto wreszcie szczegóły olbrzymiego skandalu finansowego w urzędzie celnym w porcie Pireus. Jak się okazuje, wielu kupców wybierało rzekomo bez wiedzy władz celnych towary z magazynów celnych, przez co państwowa kasa grecka została poszkodowana na 1.500 miljonów drachm.

Minister skarbu zapowiedział surowe ukaranie wszystkich urzędników celnych, ponoszących odpowiedzialność za popełnione nadużycia. Czterej wysocy urzędnicy celni będą w najbliższych dniach usunięci z piastowanych dotychczas stanowisk. W cały skandal wmieszanych jest 2.000 kupców z Aten i Pireusu. Będą oni pociągnięci do odpowiedzialności za niedozwolony przemyt towarów.

Władze wydały rozkaz aresztowania ateńskiego kupca Papathanasiu, który naraził państwo na stratę 6 miljonów drachm.

Śledztwo ma być rozszerzone na wszystkich urzędników celnych w całej Grecji.

Krwawa walka z bandytami w Nowym Jorku.

NOWY JORK. — Policja tutejsza stoczyła na ulicach miasta zażartą walkę z członkami nowojorskiego świata podziemnego, którzy swoim zwyczajem, ostrzeliwali policję z karabinów maszynowych i różnego innego rodzaju broni. Po kilkugodzinnej walce zostali na placu boju trzej śmiertelnie ranni policjanci, oraz kilku rannych przechodniów.

Konto Stawiskiego wynosiło 300 milj. fr.

PARYŻ. Ogłoszony został raport w sprawie rachunków bankowych Stawiskiego w okresie od 1924 do 1934 r. Największy rachunek oszust posiadał w Credit Lyonais; mianowicie 125 milj. fr. W innych bankach rachunki na prawdzi we lub częściej na przybrane nazwisko Stawiskiego opiewały na sumę kilku, bądź kilkudziesięciu milj. fr. Ponadto towarzystwo założone przez Stawiskiego lokowało sumy w bankach na nazwisko jego wspólników: dep. Bonnaure Tribout, Hayotte i innych. Dotychczas wykryto rachunków na ogólną 300 milj. fr.

W kilku wierszach.

— W dniu 9 bm. przybędzie do Bukaresztu polski minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck, który rewizytuje ministra Titulescu.

— Złoty polski, notowany od kilku tygodni na giełdach włoskich, stale zwyżkuje i cieszy się wielką podażą. Obecnie w Rzymie złoty polski notowany jest 2.23, zaś 7 proc. pożyczka polska 507 lirów, czyli o dwadzieścia kilka punktów więcej, niż dotychczas.

— Na zaproszenie polskiego Penklubu przybędzie do Warszawy w drugiej połowie maja profesor uniwersytetu w Belgradzie, pisarz jugosłowiański Swiatosław Pietrowicz.

— Sowiecki trust włókienniczy prowadzi pertraktacje w sprawie nabycia w Polsce większych transp. surowców. Sfinalizowana została tranzakcja na dostawę do Sowietów 20 wagonów szmat, wartości 300.000 zł.

— Rozegrane wczoraj w Wiedniu między Polską i Austrją zawody zapaśnicze, zakończyły się wynikiem 14 : 8 na korzyść gospodarzy.

— Mieszkanka wsi Wola Lisowska pod Lubartowem, 28-letnia Emilja Mark ward udała się na strych chlewu. W pewnym momencie załamała się pod nią drabina i Markwardowa wpadła do chlewa tracąc przytomność. Znajdujące się w chlewie świnie zagryzły ją na śmierć.

— W ciągu lata br. ma zawitać do wojennego portu w Gdyni flota japońska. Japońska flota wojenna składać się będzie z kilku krążowników.

— Na linji Leningrad—Moskwa, w pobliżu stacji Bołogoje, nastąpiło zderzenie się pociągu osobowego z pociągiem towarowym, przyczem znaczna część wagonów obu pociągów uległa całkowitemu rozbiciu. W katastrofie miało zginąć kilkadziesiąt osób.

— Włoski podsekretarz stanu, Suvich, uda się niebawem do Moskwy, aby rewizytować komisarza Litwinowa.

— Komisarz generalny Rzplitej Papee przeprowadził dłuższą rozmowę z prezydentem Rauschningiem, w ciągu której omówił ostatnie zajścia na terenie Gdańska oraz całokształt spraw polsko-gdańskich ze szczególnem uwzględnieniem rokowań gospodarczych.

— Francuski minister obrony narodowej, marszałek Petain wyjedzie w najbliższym czasie do Warszawy celem omówienia z polskiemi kołami wojskowemi aktualnych zagadnień, związanych z polsko-francuską konwencją wojskową.

— Szef departamentu lotnictwa Min. Spraw Wojskowych, gen. Rayski, przyleciał na samolocie przezeń prowadzonym do Bukaresztu.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 8 maja. Stanisława biskupa
Wschód słońca o g. 4.08. Zachód o g. 19.13.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: I Aleja, Wieluńska.

W nocy z wtorku na środę: II Aleja Ostatni Grosz.

Ś. p. inż. Jan Herc. Zmarł w Warszawie, przeżywszy 65 lat, znany w Częstochowie b. właściciel biura technicznego, współwłaściciel firmy „Radjolux" — inż. Jan Herc.

P. Prezydent R. P. będzie przyznawał zaopatrzenia emerytalne. W znowelizowanych przepisach o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników państwowych zachowane zostało prawo przyznawania zaopatrzeń emerytalnych przez p. Prezydenta R. P.

Prawo to obejmować będzie uwzględnianie przy wymiarze zaopatrzeń lat niezaliczonych, podwyższanie wymiaru ustawowego, oraz przyznawanie emerytur funkcjonarjuszom państwowym i osobom po nich pozostałym.

Prawo przyznawania emerytur przez P. Prezydenta dotyczy również praktykantów jak i pracowników kontraktowych.

Dla zapobieżenia samobójstwom egzaminacyjnym. Celem zapobieżenia samobójstwom „egzaminacyjnym" wśród młodzieży szkolnej. jakie zdarzają się corocznie w okresie egzaminów dojrzałości, kuratorja szkolne wydadzą zarządzenia, mające na celu zapewnienie spokojnego przebiegu egzaminów. Zwrócona będzie uwaga nauczycielstwa na ogłoszony przed dwoma laty okólnik w sprawie ścisłego stosowania się do regulaminu maturalnego. Personel pedagogiczny, wchodzący w skład państwowych komisyj egzaminacyjnych czuwać ma nad tem, by egzaminy odbywały się w normalnej atmosferze tak, aby nie dochodziło do tragicznych wypadków, jakie zanotowano w latach ubiegłych.

Prezydent Mackiewicz lustruje szkoły. Nie ograniczając się do udziału w konferencjach rodzicielskich i kierowników szkół w trosce o młodzież szkół powszechnych prezydent Mackiewicz szuka bezpośredniego kontaktu ze szkołami, bacząc skrupulatnie na potrzeby i bolączki szkolnictwa.

Ostatnio zwiedził p. prezydent następujące szkoły, biorąc udział w zebraniach rodzicielskich: szkołę przy ul. Aleja Kościuszki (№ 10), przy ul. Olsztyńskiej i na Rakowie (№ 20).

Wymiar podatków obrotowego i dochodowego. W najbliższym czasie ma być ogłoszone rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ordynacji podatkowej.

W związku z tem Ministerstwo Skarbu zwróciło się do izb handlowych z prośbą o wydanie opinji, dotyczącej terminu ukończenia akcji wymiarowej, które mają przypadać dla osób fizycznych nie prowadzących ksiąg do 1 września, dla osób fizycznych prowadzących księgi do 1 października i do 1 listopada dla osób prawnych Terminy te mają dotyczyć wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i dochodowego.

Z terminami ukończenia akcji wymiarowej łączą się dla tych dwóch podatków terminy płatności, które mają przypadać w ciągu 30 dni po dacie ukończenia akcji wymiarowej.

Warunki przesuwania terminu ćwiczeń wojskowych. Prośby o przesunięcie ćwiczeń podoficerów i szeregowych rezerwy zgłaszane mogą być do odpowiednich władz wojskowych najpóźniej na 4 tygodnie przed wyznaczonym terminem odbycia ćwiczeń. Podania muszą być należycie umotywowane, przyczem jako ważny powód poczytywane będą: śmierć lub poważna choroba bliskiego członka rodziny, nagła zmiana stanu zdrowia petenta itp. Prośby mają być składane do właściwych P. K. U. W razie odmownej odpowiedzi z P. K. U., służy odwołanie do D. O. K. Rezerwiści, którzy otrzymają w r. b. przesunięcie terminu ćwiczeń, będą musieli bezwzględnie odbyć ćwiczenia w ciągu lata r. 1935.

Wczorajsze święto Straży Ogniowej. Doroczne swe święto obchodziła wczoraj Straż Ogniowa.

Rano odbyło się na Jasnej Górze uroczyste nabożeństwo, w którem wziął udział cały zarząd, sztab i korpus straży oraz przedstawiciele władz z p. starostą Eustachiewiczem i prezydentem miasta, p. Mackiewiczem na czele.

Nabożeństwo celebrował generał Zakonu Paulinów, O. Pius Przeździecki, który wygłosił następnie kazanie okolicznościowe.

Po nabożeństwie strażacy powrócili na dziedziniec koszar, gdzie odbyła się dekoracja 20 strażaków za wysługę lat Pozatem z okazji święta mianowani zostali aspirantami straży ogniowej pp. Jerzy Chybowski i Franciszek Wagner.

J. Lewit zwolniony. W sobotę ubiegłą zwolniony został z prewencyjnego aresztu właściciel fabryki „Lewlen”, J. Lewit, aresztowany pod zarzutem nadużyć skarbowych.

Nie wolno bez zezwolenia zatrudniać cudzoziemców. Stosownie do obowiązujących przepisów o ochronie krajowego rynku pracy, osoby, zatrudniające cudzoziemców obowiązane są uzyskać na to zezwolenie władz administracji ogólnej.

Wobec powtarzających się wypadków nieprzestrzegania tych przepisów ze szkodą dla miejscowego rynku pracy, władze administracji ogólnej przystąpiły do energicznej akcji przeciw osobom i instytucjom, które bezprawnie zatrudniają cudzoziemców.

Naruszenie wspomnianych przepisów karane jest grzywną od 100 do 10.000 zł. lub aresztem do 6 tygodni.

Opieka sanitarna nad obozami pracy. Zarząd główny Polskiego Czerwonego Krzyża polecił wszystkim swym okręgom roztoczenie opieki sanitarnej nad ośrodkami pracy, akcja ta podjęta została w porozumieniu ze Stowarzyszeniem opieki nad niezatrudnioną młodzieżą. Do wszystkich obozów pracy delegowani będą członkowie drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża w liczbie od 1 do 5 ciu, zależnie od wielkości obozu. Zadaniem ich będzie nadzór nad stanem higjenicznym obozu, pierwsza pomoc w nagłych wypadkach przed przybyciem lekarza, transport chorych do szpitali itd. „Ratownicy” zaopatrzeni będą w apteczki i odpowiedni sprzęt ratowniczy.

Władze będą mogły oddawać osoby na obserwację psychjatryczną? Opracowany przez Ministerstwo Opieki Społ. projekt ustawy o opiece nad osobami psychicznie choremi, zawiera między innemi przepisy, dotyczące oddawania osób podejrzanych o choroby psychiczne pod obserwację psychjatryczną. — Między innemi władze administracyjne miałyby według tej ustawy prawo oddawania na obserwację psychjatryczną osób, podejrzanych o anormalność psychiczną, albowiem osoby te mogą stać się przyczyną niebezpieczeństwa publicznego. Na marginesie tego wniosku mnożą się jednak obawy, aby postanowienia powyższe nie dały pola do nadużyć.

Pożar lasu. W miejscowości Blachownia zapalił się las (zagajnik) 18 letni, należący do Państwowego Nadleśnictwa Herby. Opaliły się dolne gałęzie, ściółka i podszycie. Straty wynoszą około 500 zł. Pożar powstał z podrzuconego niedopałka papierosa.

Na froncie przedwyborczym.

Stowarzyszenie Kupców Polskich zgłosiło akces do Bloku Gospodarczego współpracy z Rządem. Większością głosów, przy udziale kilkudziesięciu głosujących za wnioskiem i trzech głosów przeciwko wnioskowi, wypowiedziało się Stowarzyszenie Kupsów Polskich w Częstochowie za Blokiem Gospodarczym współpracy z Rządem, zgłaszając swój akces do wspólnej listy wyborczej z Blokiem.

Na liście wyborczej Bloku pomieszczone być mają z ramienia Stowarzyszenia Kupców Polskich następujące nazwiska: 1) Nowicki Czesław — przedstawiciel kupców dewocjonalnych, 2) Piotrowski Leon — wiceprezes Stow Kupców Polskich i radca Izby Przemysłowo Handlowej w Sosnowcu, 3) Smolski Lech — dyrektor Szkoły Handlowej Stow. Kupców Polskich, oraz 4) Radziejewski Jan — prezes sekcji Drobnych Kupców.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan za Blokiem Gospodarczym.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan w Częstochowie większością 30 głosów przeciw 17 postanowiło wziąć udział w wyborach pod hasłem Bloku Gospodarczego współpracy z Rządem. Kandydaci do samorządu z ramienia Stow. Właśc. Nieruch. Chrześcijan znajdą pomieszczenie na liście Bloku.

Przypomina się właścicielom nieruchomości nieprzyłączonych do wodociągów i kanałów, że winni zgłosić te przyłączenia do 31 maja b r, w przeciwnym razie będą obowiązani uiścić należne opłaty za prawo korzystania z wody i kanału pod rygorem egzekucji skarbowej.

Za Tymcz. Prezydenta Miasta
Dyrektor Wodociągów i Kanalizacji
(—) Inż. Knauer.

Częstochowa, dnia 5 | V 1934 r.

KAROL IRZYKOWSKI.

Z wycieczki Akademickiej do Częstochowy.

W numerze 18 „Pionu“ tygodnika literacko-społecznego z dn. 5.V 1933 r. znany krytyk i publicysta, członek Polskiej Akademji Literatury, Karol Irzykowski tak opisuje wycieczkę, odbytą z Prezesem P. A L. — Wacławem Sieroszewskim w dn. 20 i 21 kwietnia b.r. na Wystawę Książki Polskiej w Częstochowie.

I.

Gdzie się celebruje książkę, tam powinna być Akademja Literatury; dlatego też kiedy komitet wystawy książki polskiej w Częstochowie zaprosił P. A. L. do t. zw. uświetnienia tej imprezy, prezes Sieroszewski, znalazłszy trochę czasu, wziął mnie z sobą i w piątek 20 kwietnia pojechaliśmy — dosłownie z grzmotem i burzą — na miejsce, aby reprezentować, chwalić, przemawiać i wogóle na benefis wystawy zaspokajać ciekawość ludzką. Mniemam, że się nam to dosyć udało, ale najlepiej udała się nam sama wystawa. Jest urządzona z szykiem, przejrzyście i zajmująco. Wcale nie miniatura niedawnej wystawy warszawskiej, gdyż połączenie z wystawą regjonalną nadaje jej odrębny charakter.

Regjonalizm tkwi już w tem, że — z wyjątkiem oczywiście działu książek nowoczesnych — na wystawę złożyły się głównie eksponaty miejscowych bibljofilów i z miejscowych oraz okolicznych zbiorów. I tak np. prof. Stala dostarczył 80 książek, starych i nowszych, odnoszących się do dziejów Jasnej Góry i Częstochowy. Jest wśród nich dzieło o. Alfonsa Jędrzejewskiego „Jasna Góra” wydane, wskutek wdania się władz kościelnych, pod pseudonimem Jędrzeja Zapomnianego. Biorą udział w wystawie zbiory dra Nowaka, ks. prałata Nassalskiego, Mikołajtisów, także gminy żydowskiej i t. d. Większość tych ksiąg, map, rękopisów zawiewa również wiatrem historycznym od Jasnej Góry. Starowolskiego: Diva Claromontana z 1640, Kobierzyckiego: Obsidio Clarimontis z 1659, ale i Jojne Landojfera: Odzież sprawiedliwości z 1795. „Oto się ciemne księgarnie otwarły...” Nawet młodzież szkolna tego miasta ma żyłkę kolekcjonerską. Coś tutaj jest w atmosferze, co budzi zamiłowanie do starzyzny, czy też są tu jakiejś specjalne magazyny. Oczywiście największym jest sama Jasna Góra, dawny Monsalwat polski, ze swoją wspaniałą bibljoteką, pełną dzieł religijnych, filozoficznych, ale zawierają też dzieła o fortyfikacji. Ta bibljoteka — zazdrośnie strzeżona, od kiedy Linde pożyczał z niej książki na wieczne nieoddanie — jednak zasiliła wystawę około 150 eksponatami. Widzimy tu ks. Bochdanowicza: „Trąbę Nowego Testamentu” z 1715, ale i przekłady łacińskie Platona i Arystotelesa, dzieła św. Augustyna, św. Hieronima, wszystko z 16-go wieku.

Przeglądając gustownie i pomysłowo wydany katalog wystawy, dopiero widzę, ile przegapiłem. Trzebaby tam być parę razy. Jest też osobny dział literacki z pamiątkami po Krasińskim (śliczne portrety), i pierwszemi wydaniami dzieł trzech wieszczów.

Wystawa przyszła do skutku głównie dzięki energji prezydentowej p. Jadwigi Mackiewiczowej. Ukończona polonistka a początkująca bibljofilka — odważyła się na coś takiego, co się nie łatwo zdarza na t. zw. prowincji. Ktoś powiedział dowcipnie, że udało się jej właśnie dlatego, ponieważ nie znała terenu, na którym odrazu wzięła się do roboty. Teraz wystawę zwiedza codziennie po kilkaset osób.

Częstochowa liczy 130,000 mieszkańców i ma 7 gimnazjów, — więc bądź co bądź powinnaby posiadać zastęp publiczności dostępnej dla wybredniejszych wrażeń estetycznych. Mimo to teatr tamtejszy, prowadzony przez znanego i w Warszawie dekoratora i reżysera Iwona Galla, zaledwie wydoła w konkurencji z 5 kinematografami.

Po naszych ceremonjach akademickich byłem u p. Galla na przedstawieniu „Swierszcza za kominem” — oryginalnie inscenizowanem pomimo skromności srodków, granem bez suflera. Siły aktorskie dobre, chętne, trafnie poinformowane, osiągały w wielu scenach duże wrażenie. P. Gall w bieżącym sezonie wystawił na 12 sztuk 8 polskich, w ich szeregu „Most” Szaniawskiego, „Zalotników niebieskich” Pawlikowskiej, a prócz tego Wasowskiego dramat „Różnie bywa”, Czajkowskiego groteskę „Ciepełko”, — więc także odważył się na rzeczy nieznane w Warszawie. A do końca lipca chce wystawić jeszcze 10 sztuk. Co potem? Potem chce uciec do Warszawy i tu pracować jako reżyser — spragniony tego echa, jakie daje stolica a jakiego skąpi obojętna „prowincja”. Czy słusznie to porzucać dobrze już postawioną placówkę? Rozprawialiśmy o tem na przyjęciu u uprzejmych p. prezydentostwa Mackiewiczów, w gronie tamtejszej elity kulturalnej P. Gall jest artystą, a tu trzeba handlarza i hipnotyzera tłumów. Trzeba przetrwać, wdrożyć, wychować publiczność, rozbudzić snobizm teatralny. Ktoś raz powiedział, że w Polsce musimy się na jakiś czas wszyscy zdegradować, i co do stopy życia i co do stopy naszych t. zw. pretensyj do świata. Ale trudno tego od kogoś wymagać, gdy się nie ma odwagi zacząć od samego siebie.

(D. c. n.)

Wędrówki po Wystawie Książki w Częstochowie.

IX.

Wobec tego iż Wystawa kończy się już w czwartek dnia 10 b. m. odkładam do jutra dalsze wędrówki i apeluję do wszystkich tych czytelników, którzy jeszcze Wystawy nie zwiedzili, by to do czwartku uskutecznili, mając na uwadze wielką wartość kulturalną imprezy, którą tak ładnie ocenili fachowcy, a między innymi znany krytyk i publicysta członek Polskiej Akademji Literatury—Karol Irzykowski cenne uwagi którego na innem miejscu dzisiejsze „Słowo” częściowo zamieszcza.

Widz.

Kto wygrał na loterji?

W 1-ym dniu ciągnienia 4-ej klasy 29 Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 15,000 na nr. 10031.

Zł. 10,000 na nr. 77845.

Zł. 5,000 na n-ry: 1923 55938 80715 88255 97930 107311 148418.

Zł 2,000 na n-ry: 3477 11540 20847 42641 49389 59997 79228 86645 90454 121639 129575 137814 143447 149025 151415 155755 158055 161276 168010.

Zł. 1,000 na n-ry: 3256 15830 15135 18238 21777 26179 27405 28048 31022 37122 41404 509[illegible]2 51111 62063 63755 68375 70709 86156 89730 96350 98386 101884 104116 107059 107840 115779 118660 124555 125534 157565 157959 159552 160849 165350 167198.

II.

Zł. 15,000 na nr. 128347.

Zł. 10,000 na nr. 119217.

Zł. 5,000 na n-ry: 67356 100452 162551.

Zł. 2 000 na n-ry: 14253 12329 19677 47992 55065 51213 69803 71108 85078 101736 112701 126983 133472 140005 141105 149797 168369.

Zł. 1,000 na n-ry: 8573 9585 13507 12170 16857 22686 25491 27112 28070 32458 32966 34393 37427 35617 45100 47389 50804 62276 63762 63574 66189 70223 72628 75984 79047 84188 86598 87038 89463 89721 99583 107792 108110 111711 116593 119013 127336 128765 129435 134343 132532 135503 149856 159395 162625.

Z Częstochowskiego Klubu Motocyklowego. W ub. niedzielę Częstochowski Klub Motocyklowy urządził swą czwartę wycieczkę motocyklową, dołączając się do uroczystości otwracia sezonu kolarskiego Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów

Po nabożeństwie w kościele N. M. Panny wyjechano z motocyklistami C T. C. i M. do Blachowni i po wspól nym odpoczynku w lesie wrócono przez Konopiska do Częstochowy; po zebraniu się na placu magistrackim, wycieczkę rozwiązano o godz. 19.30

W wycieczce tej, prócz członków C. T. C. i M., wzięło udział 19 osób.

Z Żydowskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W związku z reorganizacją Żyd. T-wa Krajozn. odbyło się ogólne zebranie członków z udzia łem delegata zarządu głównego w War szawie, p. Dubrowicza, na którem dokonano wyboru nowych władz.

Do nowego zarządu weszli pp: F. Blumenkranc, N. Epsztein, J. Goldman, dr. H. Lilien, lek. dent. H. Lejzerowicz, I. Rząsiński, F. Sałatówna, H. Sztybel, prof. L. Weinsztok; do komisji rewizyjnej pp.: Z. Grinbaum, prof. J. Brandlewicz, I. Wasserman; do sądu koleżeńskiego pp.: dr. L. Asz, lek. d-ta Perec J. Rozyner.

Nowoobrany zarząd ukonstytuował się następująco:

Prezes — lek dent. H. Lejzerowicz, wice prezesi: dr. H. Lilien, prof. L Wajnsztok, sekretarjat: F Sałatówna, F. Blumenkranc, referat prasowy — F. Blumenkranc, turyst. wycieczk.: J. Goldman, N. Epsztein, H. Sztybel, skarbnik — H. Sztybel, gospodarz — I. Rząsiński. Tymczasowy adres: firma I. Rząsiński, Aleja 29.

Pomysłowość zawiodła złodziei. W ub. piątek na Nowym Rynku dwaj złodzieje, udający pijanych, skradli z wozu Stanisława Turka ze wsi Wielki Bór paczkę z ubraniem męskiem, wartości 50 zł. Kradzieży dokonał jeden ze złoczyńców, podczas gdy towarzysz jego, zataczając się mocno na nogach, wszczął „po pijanemu" rozmowę z Turkiem, którego niby żartem chwycił za ramię i obrócił go tyłem do wozu, by odwrócić uwagę niepodejrzewającego podstępu wieśniaka od tego, co się na furmance dzieje. Po dokonaniu kradzieży złodzieje usiłowali ulotnić się. Udało się to jednak tylko jednemu z nich, drugi bowiem, którym okazał się Władysław Burkiet (Nadrzeczna 6), został ujęty i doprowadzony do II komisarjatu, a następnie z polecenia sądu grodzkiego do więzienia na Zawodziu.

Śmierć w wodzie. 20-letni Edmund Głuchowski (Narutowicza 32) poniósł śmierć podczas kąpieli na terenach wodnych podmiejskich.

Zbrodniczy czyn opryszka. Do szpitala Panny Marji przywieziony został wczoraj nad ranem przez rodzinę znany opryszek, Józef Kluźniak (Targowa 9), któremu w bójce kompani rozbili głowę. Rannym Kluźniakiem zajął się dyżurny lekarz, dr. Słowiński. W czasie opatrunku Kluźniak, który znajdował się w stanie podchmielonym, uderzył lekarza pięścią w twarz tak silnie, że dr. Słowiński upadł na ziemię ulegając złamaniu kolana, co uznane zostało za bardzo ciężkie uszkodzenie ciała.

O zajściu powiadomiono policję, która zbrodniczego Kluźniaka aresztowała i osadziła w więzieniu.

Dramatyczne przeżycia p. Szlamy. P. Szlama Majer Brandes jest właścicielem jatki mięsnej przy ul. Nadrzecznej 30. Część przeznaczonego do sprzedaży mięsa przechowuje p. Szlama w domu, niechcąc wszystkiego zostawić na noc w jatce w obawie przed złodziejami, którzy oszczędzali dotąd jego mieszkanie.

Zdumiał się niepomiernie p. Szlama, gdy powróciwszy w dniu 12 marca do domu, zastał w mieszkaniu młodego mężczyznę. Jeszcze większe zdumienie ogarnęło poczciwca, gdy stwierdził, że „gość" ładuje do worka żołądki cielęce, cmokając z zadowolenia na myśl o uczcie, jaka go czeka.

P. Szlama struchlał z przerażenia i i ani słowa nie potrafił z siebie wydobyć, po chwili jednak uspokoił się. Przeświadczenie, że dzieje mu się krzywda, natchnęło go odwagą Krzyknął głośno, a głos jego rozległ się, niby ryk lwa po całym domu Przestraszony złodziej, sądząc, że za chwilę lew zatopi swe straszliwe kły w jego ciele, rzucił się do ucieczki, która nie powiodła mu się jednak, zaalarmowani bowiem przez Szlamę lokatorzy domu przy pomocy policji, uciekającego zatrzymali. Amatorem cudzej własności okazał się karany już niejednokrotnie Moszek Majer Goldberg.

Wczoraj Goldberg stanął przed sądem okręgowym, który skazał go na 1 rok więzienia.

Syndykat Dziennikarzy odwiedził Kłobucko.

W niedzielę dnia 6 bm. Syndykat Dziennikarzy Okręgu Częstochowskiego urzędził pierwszą wycieczkę regjonalną. Dziennikarze zwiedzili miasteczko Kłobucko, Zagórze, o którą to posiadłość procesuje się z Państwem hr. Brassow i wzorowy majątek Libidzę wł. p. Olszyńskich.

W Kłobucku dziennikarze odwiedzili: łaźnię miejską. 7 klasową szkołę powszechną, przytułek dla starców, świetlice, Straż Ogniową, kościół pod wezwaniem św. Marcina. W Zagórzu: państwową szkołę leśników, fabrykę terpertyny i kalafonji.

Reportaże i wrażenia z wycieczki drukowane będą w prasie, reprezentowanej przez członków Syndykatu oraz na łamach „Słowa".

Niedzielna wycieczka jest pierwszą z serji wycieczek regjonalnych.

Krwawy napad na wycieczke młodzieży

zorganizowali wywrotowcy młodo-endeccy.

Widownią krwawych zajść były wczoraj pobliskie Wyczerpy.

Około godz. 17 na powracające do Częstochowy z wycieczki do lasu Jaskrowskiego organizacje młodzieży żydowskiej napadł podburzony przez agitatorów tłum, złożony z mętów podmiejskich, któremu przewodzili 3-ej osobnicy w mundurach koła młodych Stronnictwa Narodowego Tłum, liczący około 200 osób, uzbrojony w kamienie, noże, kije i t. p. narzędzia rozpoczął krwawą masakrę. W obronie napadniętych stanęli biorący udział w wycieczce członkowie Zw. Rezerwistów Żydów, którzy wstrzymali atak do czasu przybycia policji w sile 3-ch posterunkowych.

Policjanci przystąpili do rozpraszania tłumu, który jednak nie ustępował, lecz przeciwnie nacierał na policję, obrzucając ją kamieniami i wznosząc wrogie okrzyki.

Jednego z podburzycieli tłumu udało się zatrzymać i ulokowano go w taksówce, po chwili jednak auto zostało przez napastników otoczone i aresztowanego odbito, ułatwiając mu ucieczke. Wobec przewagi liczebnej tłumu policjanci nie zdołali temu zapobiec, zwłaszcza, że obrzucał policję kamieniami. Tylko dzięki bohaterskiej postawie policji, zajścia nie przybrały groźniejszych rozmiarów. Jeden z policjantów, post. Kujawiński, ranny jest w usta i głowę. Sprawców ujęto i przewieziono do I komisarjatu, skąd wyruszył niezwłocznie na odsiecz oddział policji. W międzyczasie jednak ataki tłumu zostały zlikwidowane i uczestnicy wycieczki pod pod osłoną dwóch pozostałych policjantów wyruszyli do Częstochowy i w drodze napotkali wysłany na odsiecz oddział policji.

W wyniku tego krwawego napadu kilkanaście osób, przeważnie dzieci, odniosło poważniejsze obrażenia, szereg zaś dzieci lżejsze. Ciężko ranny został mieszkaniec Radomia, 22-letni Mojżesz Rubin, który odbywał praktykę w majątku Błeszno. Rubin przewieziony został do szpitala żydowskiego na Zawodziu, gdzie dr. Mikulski z uwagi na jego groźny stan, dokonał niezwłocznie operacji Wśród rannych znajdują się m. in. Abram Oberman (Garncarska 40), Abram Rozemblum (Nadrzeczna 89) oraz mieszkańcy Rędzin: Koper Haberman i małżonkowie Sucher i Ruchla Krawczykowie.

W sprawie tej władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenie.

Jak się dowiadujemy, przywódca napastników, który został przez tłum odbity, został już aresztowany. Ujęto również kilku innych napastników.

Wyrok w procesie o przemyt. W sobotę, wznowiona została sprawa mieszkańców pobliskiej wsi Ostrowy: Ajzyka i Moryca Brzezińskich, braci Jana i Ludwika Chodorowskich oraz Romana Wineckiego.

W wyniku rozprawy sąd ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali: Moryc Brzeziński za posiadanie 35 kg. kamieni do zapalniczek, 6 klg. eteru etylowego i 196 ostrzy do golenia (żyletek) oraz za podżeganie do oporu strażnikom granicznym na łączną karę 6 miesięcy więzienia i 383 zł. grzywny lub 19 dni aresztu; Ajzyk Brzeziński, ojciec Moryca,—na 2 miesiące aresztu za opór strażnikowi w czasie rewizji, bracia Chodorowscy po 1 miesiącu aresztu również za opór, Winecki zaś na 187 zł. grzywny.

Prostujemy i przepraszamy. W sprawozdaniu z obchodu rocznicy trzeciomajowej zakradła się przykra pomyłka nazwisk. Wobec tego, przepraszając osoby, któreby mogłyby się tą omyłką czuć dotknięte, prostujemy, że raport w czasie capstrzyku w dniu 2 bm przyjmował dowódca 27 p. p. ppłk. Czapliński a defiladę w dniu 3 maja przyjmował dowódca 7 dyw. piech. płk. dypl. Stachiewicz.

Skradziono los loterji państwowej klasy IV, Nr. 55294.

Z RADOMSKA.

— **Doroczne walne zebranie Zw. Inwalidów Wojennych.** W dniu 20 b m., o godz. 10 tej w pierwszym i o 11-tej w drugim terminie, odbędzie się w sali Rady Miejskiej walne zebranie członków Związku Inwalidów Wojennych Koło w Radomsku. Zarząd Związku komunikuje, że członkowie którzy zalegają z opłatą składek członkowskich powyżej 3 ch miesięcy, nio mają prawa głosu

— **Z życia Związku Rezerwistów w Radomsku.** W sali Rady Miejskiej odbyło się pierwsze ogólne zebranie informacyjne członków Koła Związku Rezerwistów w Radomsku.

Zebranie otworzył i zagaił prezes koła, p. A. Rzeźnicki, który w gorących słowach zachęcał zebranych do pracy dla dobra Państwa.

W dalszym ciągu zebrania p. S. Sankowski, jako referent Wych Obyw. Związku, przedstawił program prac ze swego zakresu, przyczem zaznaczył, że stosownie do instrukcji wyszkoleniowej Zw. Rez. W przyszłej swojej pracy wygłosi cykl wykładów z dziedziny historji i geografji, które dadzą w zarysach całokształt wiadomości o Polsce.

Odnośnie do wychowania wojskowego, prezes jednocześnie komendant koła, p. Rzeźnicki, przedstawił program wyszkolenia wojskowego, kładąc szczególny nacisk na wyszkolenie strzeleckie, wych. fizyczne i musztrę. W związku z tem ustalono: w środy każdego tygodnia o godz. 20 odbywać wykłady w sali świetlicy miejskiej, udzielonej w tym celu przez p. komisarza Landeckiego. W niedzielę zaś od godz. 15 w tej samej sali będą miały miejsce zebrania towarzyskie członków Koła i ich rodzin.

— **„Rodzina" Słonimskiego w teatrze „Kinema".** Ku uczczeniu 35 letniej pracy scenicznej dyr. Tadeusza Pilarskiego (senjora), odbędzie się w dniu 11 b. m o godz. 20.30 w teatrze „Kinema" przedstawienie jubileuszowe. Odegrana zostanie 3-ch aktowa komedja „Rodzina" A. Słonimskiego, grana z olbrzymiem powodzeniem w Warszawie i wszystkich większych miastach Polski.

— **W obronie wyeksmitowanego.** W nr. 81 naszego pisma zamieściliśmy wzmiankę, w której podaliśmy o wyeksmitowaniu przez właściciela domu przy ul. Przedborskiej 17, swego lokatora, D. Mrówkę.

Po opisanem zajściu, J. Moszkowicz przyjął Mrówkę, lecz z terminem do 27 ub. m. Ponieważ jednak do wspomnianego dnia Mrówka nie wynalazł mieszkania, o godz. 18.30 grupa robotników, licząca około 60 osób udała się do rabina, prosząc o interwencję. Moszkowiczowie mimo prośby rabina niezgodzili się, a o godz. 22 wpadli do Mrówków i wyrzucili ich rzeczy na podwórze, przyczem dotkliwie ich pobili.

Na wiadomość o powyższem, przyjaciele Mrówków powybijali gospodarzowi okna, a wyrzucone rzeczy przenieśli do mieszkania.

Zawiadomiona policja przepędziła wszystkich na ulicę, a kilka osób aresztowała. W dniu następnym rano, do przechodzącej ulicą Moszkowiczowej przyskoczyło kilku chłopców, zerwali jej z głowy perukę, którą powiesili na bramie i podpalili.

W synagodze wywieszono kartki z napisem, iż Moszkowiczowie zmarli.

— **Dzień przyjazdu Leona Wyrwicza się zbliża.** Zwolennicy Leona Wyrwicza łączcie się! Najweselszy z wesołków, najdowcipniejszy z dowcipnisiów doby obecnej, ulubieniec Polski, Leon Wyrwicz ubawi Radomsko do łez w dn 16 b. m. o godz. 20-tej, w sali „Kinemy" swoistym, pełnym beztroski, niefrasobliwym humorem, którego taki brak odczuwamy w dzisiejszych czasach, w szarzyźnie naszego codziennego życia.

Wieczór ten będzie nielada atrakcją dla publiczności spragnionej wielkich wzruszeń artystycznych, tembardziej, że znakomity gość urozmaica wieczór nowemi i nieznanemi monologami, jak — „Mam 97 lat", „19 marca w radjo", „Przyjmowanie do służby" itd.

Bilety wcześniej nabywać można w aptece p, mgr. Gasia.

Tryb postępowania przy wydobywaniu dokumentów z ZSRR.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ustaliło w porozumieniu z Min. Spraw Zagr. tryb postępowania przy wydobywaniu dokumentów z ZSRR. przez obywateli polskich, zamieszkałych w kraju.

Osoby, starające się o wydobycie dokumentów dla celów prywatnych, winny zwracać się bezpośrednio listem poleconym do właściwego konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR. Za wydobycie dokumentów zostały ustanowione pewne opłaty w walucie złotowej, które wynoszą od 32 zł. do 100 zł., w zależności od rodzaju dokumentu, a mianowicie:

1) za wydobycie i uwierzytelnienie (zalegalizowanie) dokumentu stanu cywilnego lub wykazu stanu służby — złotych 45;

2) za wydobycie i uwierzytelnienie świadectwa szkolnego lub uniwersyteckiego oraz dokumentu o charakterze majątkowym — 100 zł;

3) za uwierzytelnienie dokumentu stanu cywilnego lub wykazu stanu służby, nadesłanego przez petenta — złotych 45;

4) za uwierzytelnienie pełnomocnictwa nadesłanego przez petenta — złotych 90;

5) za uwierzytelnienie świadectwa szkolnego lub uniwersyteckiego, nadesłanego przez petenta — zł. 60;

6) za poszukiwanie za pośrednictwem NKID osób, zaginionych na obszarze ZSRR. — zł. 32.

Odnośną kwotę winien starający się przesłać zaliczkowo listem wartościowym właściwemu konsulatowi.

W przypadkach ubóstwa należy do podania dołączyć zaświadczenie właściwej władzy administracyjnej o stanie majątkowym petenta.

Wydobycie dla inwalidów poświadczeń, stwierdzających związek przyczynowy uszkodzenia zdrowia lub okaleczenia, spowodowany służbą wojskową, uskuteczania się bezpłatnie.

Również podania o wydobycie z ZSRR. dokumentu, potrzebnego urzędnikowi państwowemu lub samorządowemu dla celów służbowych, są zwolnione od opłat konsularnych, koszty zaś rzeczywiste, należne władzom sowieckim, powinien urzędnik przesłać bezpośrednio do urzędu konsularnego Rzplitej w ZSRR.

Słowo sportowe

Otwarcie przystani wioślarskiej.

W dniu 4 b.m. została otwarta przystań wioślarska Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy ulicy Narutowicza przy wejściu do fabryki Warta.

Przystań wyposażona jest w łodzie płaskodenne i kilowe oraz kajaki, które są wypożyczane za opłatą od 1 zł. do 1 zł. 50 gr. za godzinę w zależności od typu łodzi. Członkowie Ligi Morskiej i Kolonjalnej oraz Związku Kajakowców za okazaniem legitymacji płacą połowę.

Przystań otwarta jest codziennie od godz. 16 tej do 20-tej. Na miejscu na żądanie marynarska obsługa udziela nauki wiosłowania.

Ze względu na to, że wioślarstwo znakomicie przyczynia się do naszego rozwoju fizycznego i daje dużo przyjemności, przystań wioślarska cieszyć się będzie napewno wielkiem powodzeniem.

OBRAZKI SĄDOWE.

Idylla w parku.

Wieczór w parku. Pod wysokim protektoratem Jego Eminencji księżyca, który w najnowszej, wiosennej kreacji przechadza się po niebie, otulony bufiastym, przezroczystym obłokiem.

Z granatowych krzaków rozlewa się zapach kwitnących liści i mokrego listowia. Kwiecień i księżyc. Pomiędzy gałązkami sperlonemi wieczorną rosą, wśród pęków i pąków kwiecia, piętnastoletni, piegowaty wyrostek naśladuje słowika. Trele kląska. W bezwiewnem, stuwonnem powietrzu falują zgłoski jego dziewiszego śpiewu, zataczają srebrno kręgi i rozmarzają ludzi szepczących przytulonych do siebie, wiosennych, miłosnych i leniwych.

Szczególnie na odludnej ławce, gdzie jednak gałąź bzu wachluje dwa cienie splecione w miłosnym uścisku, śpiew piegowatego ptaszęcia odnosi brawurowe sukcesy:

— Kocham cię, Sabina! Azaliż mi nie wierzysz?

— Czemuli?

— Taka jestem niewierna...

— Nie uchylaj mi się jednakowoż!

— Moryc! — nie całuj: nie wolno męczyć zwierząt ni owoców...

— A usta są to zwierzęta, czy owoce?

— Odejdź — figlarzu!

Księżyc ziewnął przeciągle, poszedł się kopać w bzach, a potem dał nurka w chmury, uciekł i zmylił pogonie. Nie chciał być świadkiem dalszych wypadków. Wiadomo księżyc mądry planeta.

Piegowaty, piętnastoletni wyrostek wyszedł z krzaków zaraz jak tylko dostał chrypki i poszedł sobie do domu. Zostali tylko Moryc i Sabina.

— Słyszysz, Sabina, ptaszek-słowik śpiewać przestał i całuje się ze swą słowiczką.

— To ptaszki się całują?

— Jeszcze jak! Całemi nocami.

— Ptaszyno ty moja!

Gałąź bzu przestała wachlować dwa cienie, bo nawet lekki powiew wiatru rozlał się w ciszy wieczoru. Dwa cienie zestroiły się w jedną smugę nocy. Ławka pękła z ogłuszającym trzaskiem.

Księżyc wyjrzał z za chmur i uśmiechnął się złośliwym, cytrynowym uśmiechem. Piegowaty wyrostek położył się spać jedząc kromkę chleba z tłustym salcesonem.

A fakt pozostał faktem: ławka była strzaskana niby łódź na skałach.

A sąd pozostał sądem i skazał Moryca i Sabinę na 3 miesiące aresztu za obrazę moralności, dokonaną w parku miejskim.

Ogłoszenie Nr. 21|34 r.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego, jako Rejestrowego w Piotrkowie Wydziału Zamiejscowego w Częstochowie — wpisano.

W Dziale „A" — pierwsze wpisy:

w dniu 6 Kwietnia 1934 roku.

A. 1539. „Inż. Ignacy Finkielkraut", roboty instalacyjno-techniczne w Częstochowie, ul. Katedralna Nr. 7. Istnieje od 1 kwietnia 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest inż. Ignacy Finkielkraut, zam. w Częstochowie przy ul. Katedralnej Nr. 7. Prokury nie udzielono. Na mocy umowy przedślubnej, zawartej w formie aktu rejentalnego z dnia 6 marca 1929 roku, za Nr. rep. 1468, sporządzonego przed Notarjuszem Tadeuszem Kossem w Częstochowie, ustanowiono między Ignacym Finkielkrautem i jego żoną Leontyną ze Starków rozdzielność majątkową i wspólność dorobku oraz majątku nabytego przez wypadek losowy.

A. 1540. „Józef Zadykowicz", wytwórnia i sprzedaż obuwia w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 27. Istnieje od 1 stycznia 1934 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Józef Zadykowicz, zam. w Częstochowie, ul. Jasnogórska Nr. 30. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

w dniu 11 Kwietnia 1934 roku.

A. 1541. „Fabryka Wyrobów Metalowych L. Bromberg — właśc. Lajb Bromberg". Wytwórnia wyrobów metalowych w Częstochowie przy ul. Krótkiej Nr. 11. Istnieje od 15 marca 1934 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Szmul-Lajb Bromberg, zam. w Częstochowie, ul. Garibaldiego Nr. 14. Prokury nie ustanowiono. Umową przedślubną, sporządzoną przed Władysławem Małkowskim, Notarjuszem w Częstochowie w dniu 8/21 marca 1901 roku, za Nr. rep. 701, zawartą przez Szmula-Lajba Bromberga i Ittą Bromberg z domu Hamburger — ustanowiono rozdzielność majątku osobistego i wspólność majątku dorobkowego.

A. 1542. „Częstochowska Parowa Fabryka Listew, Ram i Luster Abram Lewkowicz". Wytwórnia listew, ram i luster w Częstochowie przy ul. Wilsona Nr. 20/22. Istnieje od 14 lutego 1934 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Abram Lewkowicz, zam. w Częstochowie przy ul. Krótkiej Nr. 44. Prokury nie ustanowiono. Umowy przedślubnej nie zawierał.

A. 1543. „Estera Moszkowicz", drobna sprzedaż naczyń kuchennych w Częstochowie przy ul. Berka Joselewicza Nr. 6. Istnieje od 1 października 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Estera Moszkowicz, zam. w Częstochowie, ul. Berka Joselewicza Nr. 15. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

A. 1544. „Dawid Kwinta", handel gęsiami w Częstochowie, ul. Jaskrowska Nr. 45. Istnieje od 1 marca 1934 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Dawid Kwinta, zam. w Częstochowie, ul. Jaskrowska Nr. 45. Prokury nie udzielono. Intercyzy nie zawarto.

A. 1545. „Fradla Laks", handel skór i przyborów szewskich w Częstochowie, ul. Stary Rynek Nr. 6. Istnieje od 1 stycznia 1934 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Fradla Laks, zam. w Częstochowie, ul. Stary Rynek Nr. 23. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

w dniu 12 Kwietnia 1934 roku.

A. 1546. „Metaloprodukt" — Szajndla Szeftel". Sprzedaż wyrobów metalowych, żelaznych, stalowych, karbidu, tlenu, wyrobów kanalizacyjno-wodociągowych, misek i umywalni fajansowych w Częstochowie, ul. Aleja Wolności Nr. 11. Istnieje od 6 lutego 1934 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Szajndla-Gela Szeftel, zam. w Częstochowie przy ul. Aleja Wolności Nr. 81. Udzielono prokury Eljaszowi Szeftlowi, zam. w Częstochowie przy ul. Aleja Wolności Nr. 81. Intercyzy nie zawarto.

A. 1547. „Józef Ferens", skup drzewa w celu odsprzedaży w Częstochowie przy ul. Garibaldiego Nr. 21. Istnieje od 19 stycznia 1934 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Józef Ferens, zam. w Częstochowie, ul. Garibaldiego Nr. 21. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

A. 1548. „Hana Brat", drobny handel spożywczy w Częstochowie, ul. Nadrzeczna Nr. 90. Istnieje od 1 stycznia 1934 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Hana Brat, zam. w Częstochowie przy ul. Nadrzecznej Nr. 90. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

A. 1549. „Luzer Kligerman", drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Częstochowie, ul. Warszawska Nr. 36. Istnieje od 1 stycznia 1934 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Luzer Kligerman, zam. w Częstochowie, ul. Warszawska Nr. 36. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

A. 1550. „Juda Kolin", sklep spożywczo-zbożowy w Częstochowie, ul. Warszawska Nr. 60. Istnieje od 1 stycznia 1934 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Juda Kolin, zam. w Częstochowie, ul. Warszawska Nr. 60. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

w dniu 18 Kwietnia 1934 roku.

A. 1551. „Marjan Waczyński", restauracja w Częstochowie, ul. Bór Nr. 21. Istnieje od 1 lutego 1933 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Marjan Waczyński, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 2/6. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

A. 1552. „Moszek Dobrzyński", drobna sprzedaż drzewa budowlanego i stolarskiego w Częstochowie, ul. Aleja Kościuszki Nr. 27. Istnieje od 1 stycznia 1934 roku. Oddziałów niema Właścicielem przedsiębiorstwa jest Moszek Dobrzyński, zam. w Częstochowie, ul. Aleja Kościuszki Nr. 24/26. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

A. 1553. „Samuel Haftka", sprzedaż wyrobów tytoniowych w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 2. Istnieje od 1 stycznia 1934 roku. Oddziałów niema. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Samuel Haftka, zam. w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 2. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

w dniu 20 Kwietnia 1934 roku.

A. 1554. „Józefa Nocuń", handel win i wódek w Złotym Potoku, powiatu Częstochowskiego. Istnieje od 1924 roku. Oddziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Józefa Nocuń, zam. w Złotym Potoku, powiatu Częstochowskiego. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

A. 1555. „Handel Win i Wódek i Kolektura Loterji Klasowej Nr. 802" Złoty Trunek" Paweł Biber i S-ka". Handel win i wódek oraz kolektura loterji klasowej w Częstochowie, ul. Mirowska Nr. 56. Istnieje od 1 stycznia 1934 roku. Oddziałów niema. Współwłaścicielami przedsiębiorstwa są: Jadwiga Sosnowska, zam. przy ul. 3-go Maja Nr. 10 i Paweł Biber, zam. przy ul. Panny Marji Nr. 18 — oboje w Częstochowie. Prokury nie ustanowiono. Spółka jest firmowa i zawarta została na trzy lata od 1 stycznia 1934 roku do 31 grudnia 1936 roku. Jeżeli przynajmniej na trzy miesiące przed upływem powyższego terminu żaden ze spólników nie wypowie spółki przez zawiadomienie notarjalne, doręczone drugiemu spólnikowi, to spółka uważana będzie za przedłużoną milcząco na następny rok i tak dalej z roku na rok. Zawiadomienie o wypowiedzeniu spółki winno być doręczone przed pierwszym października tego roku, w którym upływa termin spółki. Zarząd spółki stanowią obaj spólnicy. Dział handlowy prowadzić będzie Biber. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, a więc weksle, czeki, przekazy, żyro, skrypty dłużne, umowy, gwarancje i t. p. wymagają dla swej ważności kolektywnego podpisu obu spólników, pod pieczątką firmy. Każdy spólnik pojedyńczo mocen jest w imieniu spółki podpisować swykłą korespondencję, odbierać listy polecone, wartościowe i pieniężne, przekazy i zaliczenia pieniężne, przesyłki, towary, dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne, tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach. Spólnicy intercyz nie zawierali.

A. 1556 „Handel Win i Wódek „Wódkopol" Roza Biber i S-ka". Handel win i wódek w Częstochowie, ul. Narutowicza Nr. 59. Istnieje od 23 marca 1934 roku. Oddziałów niema. Współwłaścicielami przedsiębiorstwa są: Roza Biber, zam. przy ul. Dąbrowskiego Nr. 10 i Chaim-Dawid Rajcher, zam. przy ul. Kilińskiego Nr. 14, obaj w Częstochowie. Prokury nie ustanowiono. Spółka jest firmową i zawarta została na dwa lata, od dwudziestego trzeciego marca 1934 roku do 31 grudnia 1935 roku. Jeżeli przynajmniej na trzy miesiące przed upływem powyższego termi nu żaden ze spólników nie wypowie spółki przez zawiadomienie notarjalne, doręczone drugiemu spólnikowi, to spółka uważana będzie za przedłużoną milcząco na następny rok jeden i tak dalej z roku na rok. Zawiadomienie o wypowiedzeniu spółki winno być doręczone przed pierwszym października tego roku, w którym upływa termin spółki. Zarząd spółki stanowią obaj spólnicy. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, a więc: weksle, czeki, przekazy, ży-

ro, skrypty dłużne, umowy, gwarancje i t. p. wymagają dla swej ważności kollektywnego podpisu obu spólników pod pieczątką firmy. Każdy spólnik pojedyńczo mocen jest w imieniu spółki podpisywać zwykłą korespondencję, odbierać listy polecone, wartościowe i pieniężne, przekazy i zaliczenia pieniężne, przesyłki, towary i dowody przewozowe, dokumenty urzędowe i inne, tudzież prowadzić sprawy spółki w sądach i urzędach. Roza Biber z domu Fichtencweig zawarła ze swym mężem obecnym Herszem-Lejbą Biberem umowę przedślubną na mocy aktu rejentalnego z dnia 5 sierpnia 1933 roku, Nr. rep. 1859, sporządzonego przed Notarjuszem Tadeuszem Kossem w Częstochowie. Umową powyższą ustanowiono rozdzielność majątkową i wspólność dorobku. Chaim-Dawid Rajcher umowy przedślubnej nie zawierał.

A. 1557. „Helena Grajcar„, sprzedaż owoców i wody sodowej w Częstochowie, ul. Rynek Wieluński Nr. 1. Istnieje od 1932 roku. Odziałów niema. Właścicielką przedsiębiorstwa jest Helena Grajcar, zam. w Częstochowie, ul. św. Rocha Nr. 69. Prokury nie ustanowiono. Intercyzy nie zawarto.

NOTATNIK.

Anegdota teatralna o Częstochowie.

W ostatnim, 18-tym numerze „Swiata” znajdujemy następującą anegdotę teatralną:

„Bolesław Leszczyński występował gościnnie jako wojewoda w „Mazepie” Słowackiego w Częstochowie.

Letni teatr stał na krańcach miasta tak, że tył sceny wychodził już na pola.

Garderoby aktorów były urządzone pod sceną drewnianego budynku. Sufler z garderoby wchodził po schodach do budki, a usiadłszy w niej, miał nogi spuszczone pod sceną, gdy głowa i egzemplarz sztuki były widoczne nad sceną.

Było upalne, letnie popołudnie. Wszyscy niemal aktorzy byli zgromadzeni na scenie, a w pustej garderobie pod sceną nudził się olbrzymi hart, faworyt dyrektorowej prowincjonalnej trupy. Z figlów zaczął zębami w pewnej chwili szarpać za spodnie suflera.

Ten, niepodejrzewając, że to są karesy psa, schylił się, aby zobaczyć, czego i kto od niego chce. Przyczem parę kartek bardzo zniszczonego egzemplarza „Mazepy“ upadło na podłogę. Przerażony sufler zsunął się szybko z siedzenia, aby je podnieść, czując, że ten moment już jest milczącą pauzą, która na scenie wydaje się wiekiem.

Ale w tym ruchu strącił z pulpitu cały egzemplarz, złożony z pojedyńczych, nieoprawionych kartek. Chart myśląc, że znalazł towarzysza zabawy w szuflerze, chwycił w zęby nieszczęsnego „Mazepę“ i popędził z nim przez małe wyjście z pod sceny na pole.

Nietylko sufler wybiegł za nim, goniąc, rozfiglowanego psa.

Oczywiście spuszczono kurtynę w środku aktu. Ukostjumowane postacie Słowackiego uganiały się jeszcze długo za psem po polu, przyłączywszy się do nieszczęsnego suflera“.

— — — — — — — — — —

Teatr letni stojący na krańcach miasta, o którym mówi anegdota, to obecny gmach kino-teatru „Eden“ w pierwszej alei.

Z KRAJU.

W obawie operacji w Kasie Chorych — popełnił samobójstwo wraz z żoną

W Warszawie przy ul. Granicznej 13, w mieszkaniu Leny Zajdenrost, zajmowała pokój 20-letnia córka jej, Sara Gitla z mężem, 24-letnim Józefem Grosingerem, który był studentem politechniki i przed półtora rokiem pobrał się Zajdenrostówną. Przed paru miesiącami Grosinger zachorował na nerki i poddany był operacji w szpitalu, gdzie przeleżał 4 miesiące.

Przed dwoma tygodniami Grosinger wrócił do domu, lecz stan jego zdrowia znacznie się pogorszył i lekarze wyrazili konieczność dokonania drugiej operacji. To stało się przyczyną wstrząsającej tragedji, jaka rozegrała się w nocy z czwartku na piątek.

Grosinger w obawie przed drugą operacją postanowił odebrać sobie życie i z zamiaru swego zwierzył się żonie. Młoda żona postanowiła ponieść śmierć razem z mężem i od kilku dni przygotowywali się do samobójstwa.

W ubiegły czwartek Grosinger zaniósł swoje 6 miesięczne dziecko do matki. W piątek zrana, gdy matka Grosingerowej była w swym sklepie, listonosz przyniósł list, podpisany przez jej córkę i zięcia, w którym małżonkowie zawiadomili matkę, że odbierają sobie życie, Takie listy otrzymali również znajomi Grosingera.

Kiedy udano się do mieszkania, znaleziono małżonków, leżących na skrwawionem łóżku. Oboje już nie żyli.

Jak się okazało, Grosinger strzelił żonie w skroń, a następnie strzelił sobie w usta. Koło nocnego stolika znaleziono karteczkę o następującej treści: „Tak się już składa, że muszę poruszyć sprawy materjalne nawet w liście pożegnalnym. Popełniam samobójstwo, gdyż nie mam pieniędzy i nie chcę poddać się drugiej operacji w Kasie Chorych. Operacja złamała mnie ostatecznie“. Na drugiej kartce Grosingerowa napisała następujące zdanie: „Zgadzam się na pójście do ziemi, bo go kocham“.

W czerwcu ub. r. Grosinger zawiadomił gminę żydowską, że występuje z gminy, gdyż uważa siebie za bezwyznaniowca. Wobec tego gmina żydowska, mimo starań rodziny, odmówiła pochowania zwłok denata na cmentarzu żydowskim.

RADJO.

WARSZAWA 8 maja

7,00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dz. bież. 11.40 Codz. przegl. prasy polskiej II.50 Repertuar teatrów 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadomości meteorol. 12.33 Płyty gramofonowe. 12.55 Dziennik połudn. 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.10 Wiadomości gospod. 15.20 Konceat solistów. 16.05 Skrzynka P. K. O. 16 20 Kącik językowy. 16.35 Muzyka lekka i taneczna. 17.30 Odczyt p.t. "Bolesław Prus“. 17.50 Odczyt z Krakowa 18.10 Płyty gramofonowe 18.50 Program na dzień następny. 18.55 Rozmaitości. 19.10 Dokąd jechać w święto? 19.15 Wiadom. rolnicze. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20 00 Myśli wybrane. 20.02 XXV koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski“. 21.30 Kwadrans literacki. 21.45 Muzyka lekka. 22.30 Muzyka tan. z danc. Adria 23.05 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn. i komunikat policyjny. 23.05 Muzyka taneczna z danc. „Adria“.

KATOWICE 8 maja

7.00 Audycja poranna z Warszawy 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegl. prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiad bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12 30 Wiadomomości meteorol. 12.55 Dziennik połudn. z Warszawy. 15.00 Urzęd. ceduła giełdy zbożowej. i towar. w Katowicach 15.05 Transmisja z Warszawy. 17.50 Odczyt z Krakowa. 18.10 Muzyka. 19.00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmai- 19.25 Tran. z Warszawy. 19.43 Wiadomości sportowe. 19.47 Transmisja z Warszawy.

SVENEL VESTAD. 19

KOBIETA SZATAN

POWIESC.

W tejże chwili uderzył samochód w tylne koło dorożki. Krach, koło złamało się, dorożka przechyliła się na bok i Asbjörn Krag wypadł z niej. Wielki tłum ludzi utworzył się momentalnie i samochód musiał się zatrzymać. Nikt nie widział dobrze, w jaki sposób przyszło do zderzenia, ale wszyscy twierdzili, że winę ponosi samochód.

Okazało się, że obaj siedzący w automobilu źle mówili po norwesku. Ale przy zasobie słów, jaki posiadali, poczęli wymyślać woźnicy, obrażając go za nieumiejętność i niezręczność. Chcieli wsiąść spowrotem do samochodu i jechać dalej, ale czyściciel butów w czerwonej czapce zjawił się i przysięgał, że samochód skręcił w odwrotnym kierunku, gdy mijał dorożkę. Tłum, zwiększający się z każdą chwilą, stanął otwarcie po stronie dorożkarza.

Asbjörn Krag, który w pierwszej chwili był zemdlał, szybko oprzytomniał i pokazał obu jadącym samochodem swą odznakę policyjną. Zrobiło to, zdaje się, na nich przykre wrażenie i wreczyli Asbjörnowi Kragowi swe bilety wizytowe. Na jednym było wykaligrafowane: Baron de Kynel, na drugim: Jose Ysayo, senator. Baron był otyłym blondynem, drugi chudym brunetem. Panowie ci ukłonili się grzecznie urzędnikowi policyjnemu i podali swój adres: Grand Hotel. Zaznaczyli wyraźnie, że wyrządzoną szkodę zwrócą.

Asbjörn Krag skinął jednak na dwu policjantów i polecił im, obu panów i samochód odprowadzić do najbliższego urzędu policyjnego. Na to oburzyli się straszliwie obaj cudzoziemcy, zaczęli głośno wykrzykiwać o brutalnym napadzie i bezwzględności. Asbjörn Krag był jednakże nieubłaganym. Wreszcie zgodził się na to, że polecił odejść policjantom, jeżeli obaj panowie dobrowolnie udadzą się z nim do urzędu policji. Detektyw wsiadł z obu panami do samochodu i pojechali we trzech powoli ulicami.

Asbjörn Krag zajął miejsce na przednem siedzeniu obok czarnowłosego Hiszpana, podczas gdy francuski baron siedział sam na tylnem siedzeniu. Gdy samochód przejeżdżał przez plac towarowy, zauważył Absjörn Krag mężczyznę, który przystanął, gdy samochód go mijał i ze zdziwienia mało nie przewrócił się. Był to Eimar Falkenberg. Asbjörn Krag ukłonił się mu, przyczem domyślił się po przerażonym wyrazie twarzy Falkenberga, że tenże w Hiszpanie rozpoznał owego czarnowłosego jegomościa, którego był spotkał owej nocy, gdy Karol się zastrzelił.

Gdy samochód stanął przed urzędem policji, Asbjörn Krag nie brał tego wcale pod uwagę, iż cudzoziemcy zaklinali się, iż nie mają czasu, że jest on dla nich drogi. Zaznaczali ciągle, że w dwójnasób, a nawet w trójnasób wynagrodzą wyrządzoną szkodę, — mimo to detektyw stał twardo przy swojem. Zauważył zaraz, że oba imadła latarni założone były niedawno, że auto świeżo przelakierowano na zielono, i że poprzednio było one czorwone. Wobec tego nie ulegało wątpliwości, że był to samochód Karola Falkenberga. Po tem zwrócił uwagę detektywa piasek przylepiony jeszcze do wielkich kół gumowych i zauważył głośno:

— Jak widzę, dzisiejszej nocy jeździli panowie daleko.

Hiszpan spojrzał rozgniewany na Asbjörna Kraga i odpowiedział:

— Tak? Skąd pan to wie, panie agencie?

— Poznaję to po piasku, przylepionym do kół. — wyjaśnił Krag. — Tego rodzaju czarnawej glinki niema w najbliższej okolicy Christianji.

Odłamał obojętnie pełną garść glinki z gumowych kół, z czego część opuścił na ziemię, część zaś zatrzymał w dłoni, tak aby tego cudzoziemcy nie zauważyli.

Następnie wezwał obu panów, by udali się z nim do biura policyjnego, i począł ich obu przesłuchiwać ku ich rozpaczy.

Dowiedział się, że Hiszpan ma czterdzieści lat i że jest byłym senatorem. Od dwu miesięcy bawi w Chrystjanji, by załatwić wielkie interesy rybne i co do wina. Odwiedził wszystkich wielkich kupców i sprzedawców, skutkiem czego wszedł w stosunki towarzyskie, zawiązał liczne znajomości i właśnie doprowadził do końca kilka intererosów.

Baron de Kynel był rentierem. Mieszkał od miesiąca w Chrystjanji i miał zamiar wyjechać w najbliższych dniach.

Asbjörn Krag notował to wszystko starannie do wielkiego protokułu, prosząc obu panów o przebaczenie, że ich tak trudzi, ale to jest konieczne spowodu norweskich ustaw: on spełnia tylko swoją powinność. Twarz Francuza zdradzała, że nudzi się strasznie, podczas gdy Hiszpan, jak Asbjörn Krag zauważył ukradkiem przypatruje mu się badawczo. Wydawało się, jak gdyby senatora dziwiło to bardzo, że ów energicznie wyglądający, elegancki agent policji tajnej, tak dokładnie bada jakiś małowinny wypadek zderzenia. A gdy Asbjörn Krag począł obu rozpytywać o samochód obudziło to w Hiszpanie podejrzenie.

— Czy panowie samochód przywieźli ze sobą z zagranicy? — zapytał Krag.

— Nie, — odpowiedział senator, — kupiliśmy go tutaj, w mieście.

— A tak. Od kogo? — zapytał Krag, siedząc przz biurku z piórem w ręku.

— Czy koniecznie potrzeba i co do tego dawać wyjaśnienia?

— Moi panowie, — odpowiedział Asbjörn Krag z wyrzutem, — gdyby te formalności nie były konieczne, nie trudziłbym panów pytaniami.

Więc dobrze. Kupiłem go od jednego pana w Chrystanji, ale naprawdę nie przypominam już sobie, jak się nazywał.

A zwracając się do Francuza. siedzącego obok niego na ławce i drzemającego zapytał:

— Czy nie wiesz, jak się nazywał ten, od którego kupiłem samochód?

Francuz popatrzył nań bezmyślnie.

— Ten. co zawsze potrzebował pieniędzy. Jak on się nazywał?

— Zapewne wiecie panowie, gdzie mieszka, — wtrącił Krag. Mówi, tak spokojnie i obojętnie, jak tylko zdołał.

Senator odpowiedział:

— Niepamiętam już, gdzie mieszkał. Ale teraz przypomniałem sobie, jak się nazywał, — dodał. — Nazywał się Falkenberg. Karol Falkenberg.

— Ile zapłacili panowie za samochód?

— Dziewięć tysięcy marek.

Senator wyjął z portfelu papier i podał go detektywowi. Na papierze tym potwierdzał Karol Falkenberg, że za samochód otrzymał 9 tys. marek.

Detektyw podziękował i zwrócił senatorowi papier.

(D. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41. Telefon 10-90.